



Sygn. akt V KK 139/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala (przewodniczący)

SSN Paweł Kołodziejcki (sprawozdawca)

SSN Marek Motuk

Protokolant Małgorzata Czarторыska

przy udziale prokuratora Prokuratury Krajowej Małgorzaty Kozłowskiej
w sprawie **R. S.**

uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 191 § 1 k.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 26 września 2022 r.,
kasacji, wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego R. P.,
od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku
z dnia 10 czerwca 2021 r., sygn. akt V Ka 687/21,
zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku
z dnia 28 sierpnia 2020 r., sygn. akt II K 729/19,

- 1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**
- 2. zarządza zwrot oskarżycielowi posiłkowemu R. P. uiszczonej opłaty od kasacji w kwocie 450 (czterysta pięćdziesiąt) zł.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy Gdańsk-Północ w Gdańsku wyrokiem z dnia 28 sierpnia 2020 r., sygn. akt III K 729/19 uznał oskarżonego R. S. za winnego tego, że w dniu 9 czerwca 2017 r. w G., w T. i w R. kierował groźbą bezprawną wobec P. S. i R. P. poprzez zapowiedź spowodowania wobec wymienionych jako członków zarządu N. S.A. postępowania karnego o przestępstwo korupcji menedżerskiej oraz nadużycia uprawnień w przypadku braku pania podstaw prawnych wpłat gotówkowych dokonanych w latach 2010-2011 w łącznej kwocie 1.070.000 zł do rąk R. P. w związku z umową przedstawicielską pomiędzy N. S.A. a B. i brakiem zwrotu pieniędzy, czym działał w celu zmuszenia do zapłaty pieniędzy w kwocie 1.070.000 zł na szkodę P. S. oraz R. P., tj. popełnienia przestępstwa z art. 191 § 1 k.k. i przy zastosowaniu art. 4 § 1 k.k. i art. 37 a k.k. za czyn ten na mocy art. 191 § 1 k.k. i art. 33 § 1 i 3 k.k. skazał go na karę 200-stu stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki po 50 złotych. Na podstawie art. 41 a § 1 i § 4 k.k. orzeczono wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych P. S. oraz R. P. na odległość mniejszą niż 100 metrów oraz zakaz kontaktowania się z ww. pokrzywdzonymi korespondencyjnie, telefonicznie czy też przy wykorzystaniu innych urządzeń telekomunikacyjnych czy mediów społecznościowych.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zaskarżając go w całości na korzyść oskarżonego i podnosząc zarzuty naruszenia: art. 7 k.p.k. oraz art. 167 k.p.k. w zw. z art. 170 § 1 pkt 2 i 5 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. Dodatkowo skarżący podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony w piśmie z dnia 9 czerwca 2017 r. kierował groźbą bezprawną wobec P. S. oraz R. P. oraz przyjęciu, że oskarżony dopuścił się popełnienia czynu z art. 191 § 1 k.k. W konsekwencji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Gdańsku, rozpoznawszy wniesioną apelację, wyrokiem z dnia 10 czerwca 2021 r., sygn. akt V Ka 687/21, uniewinnił oskarżonego R. S. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Od tego wyroku kasację wywiódł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego R. P., zaskarżając go w całości i podnosząc zarzuty:

1. rażącej obrazę prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj. art. 436 k.p.k., art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k., art. 634 k.p.k., art. 632 pkt 2 k.p.k., art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 2 § 1 pkt 1 i § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. wskutek:
 1. błędnego, nieuzasadnionego i niedającego się zweryfikować przyjęcia przez Sąd II instancji w niniejszej sprawie, że groźba, której dotyczy postępowanie miała na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem, w sytuacji, gdy:
 - wspomniane dobro nie istniało,
 - niezależnie Sąd I instancji wprost wskazał, że nie weryfikował czy dobro naruszone przestępstwem istniało a Sąd II instancji nie prowadził postępowania dowodowego we wspomnianym zakresie a wspomniana kwestia wymagałaby daleko idących ustaleń oraz czynności dowodowych,
 - brak jest i było podstaw, że ww. dobro istniało,
 2. błędnego, nieuzasadnionego i niedającego się zweryfikować przyjęcia przez Sąd II instancji w niniejszej sprawie, że groźba, której dotyczy postępowanie miała jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem, w sytuacji, gdy kontekst groźby oskarżonego oraz ustalenia Sądu I instancji wprost wskazują, że nie było jej jedynym celem ochrona wspomnianego prawa, lecz działanie to miało znacznie szerszy wymiar a jego celem było m.in. wywarcie presji w szerszym kontekście wielomilionowych rozliczeń i prowadzonych przez strony wielu sporów;
 3. całkowitego zignorowania przez Sąd II instancji w/w kwestii oraz niewyjaśnienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w oparciu, o jakie dowody oraz okoliczności w sprawie przyjęto, że:
 - prawo naruszonego przestępstwem, którego dotyczyła groźba w niniejszej sprawie istniało,
 - groźba, której dotyczy postępowanie miała jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem, w sytuacji, gdy jej kontekst wprost wskazuje, że jej cel był inny i znacznie szerszy, w tym wiązał się z wielomilionowymi równoległe prowadzonymi sporami;

4. uniewinnienia oskarżonego w niniejszej sprawie, w sytuacji, gdy powinien on być skazany za czyn objęty postępowaniem.

W konsekwencji Autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji w postępowaniu odwoławczym.

W odpowiedzi na wniesioną skargę prokurator Prokuratury Okręgowej w Toruniu wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Kasacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego okazała się o tyle zasadna, że skutkowałą koniecznością uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu *ad quem*.

Na wstępie przypomnieć jednak należy, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację co do zasady w granicach zaskarżenia. Owo rozpoznanie ograniczone jest zakresem podniesionych zarzutów, tj. twierdzeń autora kasacji w przedmiocie uchybień popełnionych przez sąd odwoławczy w orzeczeniu, które zostało zaskarżone. W szerszym zakresie Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację tylko w przypadkach określonych w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. oraz art. 455 k.p.k. Kasacja jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia, którego celem jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych uchybieniami o charakterze bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa o podobnej randze. W toku postępowania kasacyjnego nie dokonuje się kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, ani nie weryfikuje się zasadności ustaleń faktycznych, bowiem to zarzut kasacyjny musi precyzyjnie wskazywać o jakie uchybienie chodzi, gdyż będzie on odczytywany w sposób ścisły oraz formalny (postanowienie SN z dnia 22 lipca 2021 r., V KK 229/21, LEX nr 3241697).

Mając powyższe na uwadze Sąd Najwyższy pragnie podkreślić, że nie wypada profesjonalście formułować zarzuty w nadzwyczajnym środku zaskarżenia w taki sposób, jaki czyni to Skarżący w niniejszej sprawie. Naruszone przepisy prawa procesowego wymienione są bowiem zbiorczo, a większość z nich nie przystaje do opisanych nieprawidłowości. W szczególności nieporozumieniem jest podniesienie w kasacji obraży art. 436 k.p.k. Sąd odwoławczy ograniczył wprawdzie zakres rozpoznania apelacji obrońcy R. S. wniesionej na korzyść ww., lecz Kasator nie ma *gravamen* do czynienia z tego tytułu zarzutu. Nie sposób bowiem dopatrzyć

się w takim przypadku działania na szkodę oskarżyciela posiłkowego. Nie wiadomo także jaki wpływ takie postępowanie Sądu II instancji miało na treść wyroku, skoro nierozpoznane zarzuty obrońcy R. S. nie miały wpływu na ocenę zarzutu uwzględnionego. Z kolei całkowicie niezrozumiałym jest podniesienie obrazu art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. Pierwszy z wymienionych przepisów wskazuje rodzaje rozstrzygnięć sądu odwoławczego, a zatem nie może być uczyniony podstawą kasacji. Niezasadne uchylene lub zmiana wyroku sądu I instancji może być co najwyżej pochodną innych rażących uchybień, które winne być wyraźnie wskazane. Z kolei drugi z ww. przepisów stanowi katalog względnych przyczyn odwoławczych, które mogą być podniesione pod adresem orzeczenia sądu I instancji. Skarżący zdaje się nie dostrzegać, że ustawodawca w sposób autonomiczny uregulował podstawy kasacyjne. Zgodnie z art. 523 § 1 k.p.k. ten nadzwyczajny środek zaskarżenia może być wniesiony tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Kuriozalne jest również podnoszenie w kasacji obrazu art. 634 k.p.k. i art. 632 pkt 2 k.p.k. Rozstrzygnięcie sądu odwoławczego o kosztach procesu ma bowiem charakter wtórny w stosunku do orzeczenia w przedmiocie odpowiedzialności karnej. Z kolei o obrazie art. 433 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. można by mówić wówczas, gdyby strona wnosząca kasację wcześniej wywiodła apelację, lecz zarzuty sformułowane w tym zwyczajnym środku zaskarżenia w ogóle zostały pominięte przez sąd *ad quem*, bądź wprawdzie stałyby się przedmiotem rozważań sądu odwoławczego, lecz w sposób odbiegający od wymogu rzetelnej ich oceny. Tymczasem jak wskazano wyżej oskarżyciel posiłkowy nie wnosił apelacji. Skarżący winien zdawać sobie sprawę, że podnoszenie całego katalogu naruszonych przepisów czy multiplikowanie zarzutów utrudnia wychwycenie rzeczywistych uchybień. Jednak mimo wskazanych mankamentów kasacji okazała się ona zasadna w zakresie podniesionego zarzutu rażącej obrazu przepisów postępowania, tj. art. 7 k.p.k. poprzez popełnienie przez Sąd *ad quem* tzw. błędu dowolności.

Zanim Sąd Najwyższy przejdzie do merytorycznej oceny tego zarzutu koniecznym jest odniesienie się do uwag poczynionych przez prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu w odpowiedzi na kasację. Wskazał on bowiem,

że wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku jest wprawdzie niesłuszny, lecz zarzuty kasacji sprowadzają się do kwestionowania poczynionych ustaleń faktycznych, co nie mieści się w granicach podstaw kasacyjnych wskazanych w art. 523 § 1 k.p.k. Z powyższą konkluzją nie sposób się jednak zgodzić. W sprawach, w których sąd odwoławczy orzekł reformatoryjnie, odmiennie oceniając zebrany w sprawie materiał dowodowy, rzeczywiście trudno jest oddzielić granicę między błędem w ustaleniach faktycznych, a naruszeniem zasady swobody ocen, szczególnie że ta ostatnia – jak wskazuje się w doktrynie i orzecznictwie – bywa niejednokrotnie wynikiem właśnie naruszenia, o którym mowa w art. 438 pkt 3 k.p.k. Ogólnie rzecz ujmując, błąd w ustaleniach faktycznych polega jednak na twierdzeniu o faktach, które nie mają umocowania w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Sytuacja, która zaistniała w niniejszej sprawie polega na odmiennej ocenie treści dokumentów, zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonego, która powinna być już oceniana z perspektywy reguł wyznaczonych przez art. 7 k.p.k. Przypomnieć należy, że zasada swobodnej oceny dowodów ma także zastosowanie w postępowaniu odwoławczym, ponieważ zgodnie z art. 437 § 2 k.p.k. i art. 452 § 2 k.p.k. sąd *ad quem* może orzec odmiennie co do istoty sprawy zarówno na podstawie dowodów zebranych w pierwszej instancji, jak i przeprowadzonych w postępowaniu odwoławczym. W takim przypadku sąd odwoławczy posiada uprawnienie do merytorycznego orzekania. Wynika ono m.in. z zasady swobodnej, ale kontrolowanej oceny dowodów, która stanowi podstawę korygowania w postępowaniu odwoławczym błędów w ocenie dowodów (M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Tom I. Komentarz aktualizowany*, red. D. Świecki, LEX/el. 2022, art. 7 k.p.k.).

Przestępstwo stypizowane w art. 191 § 1 k.k. polega na stosowaniu przemocy lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Przedmiotem ochrony jest zatem wolność jednostki w zakresie wyboru zachowania się zgodnie ze swoją wolą, dokładniej mówiąc, osobista swoboda podejmowania lub niepodejmowania jakiegoś zachowania, wolność w zakresie wyboru postępowania (M. Mozgawa [w:] M. Budyn-Kulik, P. Kozłowska-Kalisz, M. Kulik, M. Mozgawa, *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2022, art. 191 k.k.). Zdekodowanie znamienia „groźby bezprawnej” wymaga

posiłkowania się kodeksowym słowniczkiem wyrażeń ustawowych, zgodnie z którym groźbą bezprawną jest zarówno groźba, o której mowa w art. 190 k.k., jak i groźba spowodowania postępowania karnego lub innego postępowania, w którym może zostać nałożona administracyjna kara pieniężna, jak również rozgłoszenia wiadomości uwłaczającej czci zagrożonego lub jego osoby najbliższej. Jak słusznie zwrócił uwagę Sąd odwoławczy, nie stanowi groźby zapowiedź spowodowania postępowania karnego lub innego postępowania, w którym może zostać nałożona administracyjna kara pieniężna, jeżeli ma ona jedynie na celu ochronę prawa naruszonego przestępstwem lub zachowaniem zagrożonym administracyjną karą pieniężną (*vide* art. 115 § 12 k.k.). Kluczowego znaczenia nabiera więc ustalenie tego czym sprawca groził pokrzywdzonym i tego czego od nich żądał.

Sąd *ad quem* uznał, że z pisma R. S. z dnia 9 czerwca 2017 r. skierowanego do pokrzywdzonych wynika zapowiedź spowodowania postępowania karnego jedynie w celu ochrony praw naruszonych przestępstwem, albowiem jego działanie zmierzało do rozliczenia N. S.A. z pobranych pieniędzy od firmy B., której był pełnomocnikiem. Tego rodzaju ocena jawi się jako dowolna i nie może pozostać pod szeroką ochroną swobodnego uznania sędziowskiego wynikającego z art. 7 k.p.k. Tym bardziej, że uzasadnienie wskazanego stanowiska jest nader lakoniczne i nie można mu przypisać przymiotu rzetelności. Sąd odwoławczy zdaje się nie dostrzegać, że treść pisma R. S. z dnia 9 czerwca 2017 r. jasno wskazuje, że kwota 1.070.000 zł miała być przekazywana pokrzywdzonym działającym w imieniu N. S.A. – jak twierdzi R. S. – w zamian za dokonanie płatności poza kolejnością i to całkowicie nieformalnie, bez żadnych potwierdzeń. Tego rodzaju zachowanie może stanowić przestępstwo stypizowane w art. 296a § 1 k.k., tym bardziej, że R. S. sam używa w tym kontekście sformułowania „korupcja”. Kwestia ta ma kluczowe znaczenie z punktu widzenia prawnokarnej oceny zachowania R. S.. Jeśli bowiem uznać, że groził on popełnieniem przestępstwa tzw. korupcji menedżerskiej, to w istocie domagał się zwrotu korzyści pochodzących z przestępstwa, w którym sam uczestniczył. Tymczasem tego rodzaju działanie nie może zostać uznane za zmierzające do ochrony prawa w rozumieniu art. 115 § 12 k.k. Z wyłączeniem bezprawności będziemy mieć bowiem do czynienia wówczas, gdy grożącym będzie pokrzywdzony przestępstwem lub osoba działająca w imieniu takiego

pokrzywdzonego (por. M. Surkont, *Groźba spowodowania postępowania karnego jako postać groźby bezprawnej w polskim prawie karnym*, Palestra 1993, nr 9-10, s. 17). Tylko w takiej sytuacji wysuwane żądanie będzie uzasadnione, a zapowiedź skierowania sprawy na drogę sądową będzie zmierzała wyłącznie do uzyskania tego, co drugiej stronie się słusznie należy, a nie do zmuszenia adresata groźby do innej, pożądaney przez sprawcę aktywności lub pasywności (K. Lipiński w: *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2021, s. 562). Wówczas kierowana zapowiedź spowodowania postępowania karnego nie będzie miała cech szantażu, a zmierzała będzie do ochrony praw tej osoby, które zostały naruszone przestępstwem popełnionym na jej szkodę (względnie na szkodę osoby w imieniu której działa formułujący ultimatum). W świetle powyższego nie budzi żadnych wątpliwości, że nie można wysuwać roszczenia zwrotu korzyści majątkowej udzielonej w związku z popełnionym przestępstwem. Powyższe potwierdza również przyjęcie przez ustawodawcę rozwiązania, zgodnie z którym korzyść majątkowa pochodząca z popełnienia przestępstwa nie podlega zwrotowi na rzecz osoby, która ją wręczyła, a podlega przepadkowi (*vide* art. 296a § 1 i 2 k.k. oraz art. 45 k.k.), co prowadzi do prostej konkluzji, że łapówka nie jest dobrem chronionym prawem. Dokonując oceny treści pisma z dnia 9 czerwca 2017 r., Sąd *ad quem* całkowicie pominął pozostałe dowody zgromadzone w sprawie. Dotyczy to w szczególności zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa z dnia 4 sierpnia 2017 r., które R. S. finalnie złożył do Prokuratury Okręgowej w Toruniu z uwagi na niespełnienie jego żądań (k. 32-34). Z pisma tego wynika, że przekazał on ówczesnemu wiceprezesowi zarządu N. S.A. R. P. w trakcie trwania umowy przedstawicielskiej kwotę 1.070.000 zł wskazując, że „nie będę ukrywał, że R. P. wielokrotnie dawał mi w różny sposób do zrozumienia, iż gotówka jest do podziału z kolegą z sąsiedniego gabinetu”. Powyższe może zatem wskazywać, że nie chodzi o środki należne B. od N. S.A., jak przyjął Sąd II instancji, a o pieniądze przekazane – zdaniem R. S. – członkom zarządu tej spółki z racji pełnionej przez nich funkcji za działania niezgodne z prawem, a korzystne dla B. (niedopuszczalne uprzywilejowanie tego podmiotu), a więc o łapówkę. Próżno jednak szukać w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odniesienia do ww. dowodu. Sąd odwoławczy wskazał jedynie, że ocena wiarygodności innych dowodów dokonana została przez

pryzmat oceny pisma z dnia 9 czerwca 2017 r. Tego rodzaju postępowanie jest nie do pogodzenia z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k., zgodnie z którą warunkiem prawidłowej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie jest wzięcie pod uwagę i dokonanie oceny wszystkich przeprowadzonych dowodów.

Mając powyższe na względzie, podniesiony przez Autora kasacji zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w związku z oceną celu działania R. S. okazał się zasadny. Tym samym koniecznym było uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania. W jego toku Sąd odwoławczy będzie zobowiązany do oceny jakim przestępstwem w istocie groził R. S. pokrzywdzonym w piśmie z dnia 9 czerwca 2017 r., co będzie miało kluczowe znaczenie z punktu widzenia ustalenia czy działał on jedynie w celu ochrony prawa naruszonego tym przestępstwem, czy też żądał zwrotu korzyści majątkowej z przestępstwa, co już na taką ochronę nie zasługuje. Ocena ta winna zostać dokonana z uwzględnieniem wszystkich dowodów zgromadzonych w sprawie.

Na podstawie art. 527 § 4 k.p.k. Sąd Najwyższy zarządził zwrot opłaty od kasacji na rzecz oskarżyciela posiłkowego R. P.. Odnosząc się natomiast do wniosku o zwrot „kosztów postępowania, w tym kosztów związanych z ustanowieniem w sprawie pełnomocnika według norm przepisanych” to należy zauważyć, że jest on przedwczesny. Przepisy k.p.k. nie określają zasad rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu kasacyjnym w przypadku uchylenia przez Sąd Najwyższy wyroku sądu odwoławczego i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania. Nie jest to bowiem orzeczenie kończące postępowanie w sprawie, w którym sąd określa kto, w jakiej części i zakresie ponosi koszty procesu (*vide* art. 626 § 1 k.p.k.). Na tym etapie nie można przecież przesądzić jakie rozstrzygnięcie poweźmie sąd ponownie rozpoznający sprawę, co będzie miało kluczowe znaczenie przy zasądzeniu kosztów na rzecz danej strony. Tak więc w zakresie kosztów procesu, w tym uzasadnionych wydatków stron, orzekał będzie ostatecznie Sąd wydający orzeczenie kończące w niniejszej sprawie, zgodnie z art. 626 § 1 k.p.k.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji wyroku.

[as]

